

Tomasz Kijewski

Atak terrorystyczny na kompleks gazowy Tiguentourine w In Amenas w Algierii w styczniu 2013 r. jako przykład nowych zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa

Celem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia zarysu problemu wzrastającego znaczenia bezpieczeństwa obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej w kontekście nowego typu zagrożeń. Wymagają one dziś coraz skuteczniejszej prewencji, stosowania działań wyprzedzających względem zagrożenia, a w ostateczności – odpowiedniej reakcji minimalizującej negatywne konsekwencje danego incydentu terrorystycznego (ang. *damage control*). Przypadek ataku na międzynarodową instalację gazową Tiguentourine w Algierii w styczniu 2013 r. pokazuje współzależność wielu czynników i złożoność tego typu sytuacji. Splotły się w tym przypadku kwestie przeciwdziałania aktywności terrorystycznej i bezpieczeństwa energetycznego, a także inne uwarunkowania: polityczne, dyplomatyczne, bezpieczeństwa wewnętrznego i ekonomicznego państwa¹.

Wydarzenia w In Amenas trafnie obrazują też obserwowany w ostatnich latach wzrostowy (nie tylko ilościowo, lecz także jakościowo) trend, który polega na obieraniu za cel przez organizacje terrorystyczne obiektów należących do grupy energetycznej infrastruktury krytycznej. Tego typu przypadki zachodzą w różnych miejscach na świecie, co stwarza pośrednie i bezpośrednie zagrożenie dla krajów euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa i obywateli krajów zachodnich zaangażowanych w międzynarodowe projekty energetyczne. Wzrost znaczenia energii dla współczesnego państwa sprzyja zwiększaniu się atrakcyjności obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej jako celów ataku².

Część wniosków z analizy omawianej problematyki dotyczy sytuacji i bezpieczeństwa wewnętrznego wielu państw UE, w tym Polski. Strona polska, która pozostaje zaangażowana w operacje zwalczania terroryzmu na świecie, posiada rozbudowaną infrastrukturę energetyczną (np. międzynarodowe gazo- i ropociągi tranzytowe) i planuje wiele nowych inwestycji energetycznych (budowę elektrowni nuklearnych, terminali LNG, projekty wydobywania gazu ze złóż łupkowych, rozbudowę interkonektorów

¹ Więcej informacji o bieżących uwarunkowaniach bezpieczeństwa energetycznego w Polsce można znaleźć w corocznym sprawozdaniu z działalności ABW (ostatnie – za rok 2012). Zob. www.abw.gov.pl [dostęp: 21 VI 2013].

² Potencjalne cele mogą obejmować cały szereg obiektów: od rafinerii ropy i gazu, rurociągów i sieci energetycznych, a także innych rodzajów transportu nośników energii (np. tankowców – przypadek uprowadzenia *Sirius Star* w 2008 r.) czy elektrowni (niewykluczone, że w tym także nuklearnych czy wodnych, bazujących na zaporach). Wymaga to wzmoczonej uwagi, odpowiedzialności i skuteczności działań przedsiębiorstw energetycznych oraz służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Ewolucję zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej pokazuje także przypadek zajęcia przez uzbrojoną grupę tankowca *Sirius Star* w 2008 r. Uprowadzenie tego tankowca z ładunkiem ropy o wartości ok. 100 mln USD stanowiło przykład nowych rodzajów zagrożeń. Statek został uprowadzony dla okupu przez somalijskich piratów, więc podobne metody ataku mogłyby z dużym prawdopodobieństwem zostać tym bardziej wykorzystane przez znacznie lepiej zorganizowane organizacje terrorystyczne. Nie można wykluczyć, że organizacje terrorystyczne mogą dążyć do szantażu groźbą skażenia środowiska naturalnego lub wywołania zagrożenia zdrowia i życia ludzi poprzez np. zniszczenie tankowca lub innej instalacji energetycznej.

gazowych we współpracy z sąsiednimi krajami). Oprócz korzyści w zakresie zaspokojenia zapotrzebowania na energię, realizacja inwestycji w tego typu obiekty wiąże się z koniecznością zagwarantowania właściwego poziomu bezpieczeństwa i ochrony przeciwterrorystycznej. Potrzeba zabezpieczenia dotychczasowego i planowanego systemu energetycznej infrastruktury krytycznej stawia nowego rodzaju wyzwania przed wieloma decydentami (przede wszystkim – we właściwych służbach i instytucjach politycznych oraz w spółkach energetycznych).

Opracowanie zostało przygotowane na podstawie informacji ze źródeł otwartych. Z uwagi na krótki okres, jaki upłynął od wydarzeń w In Amenas, oraz uwarunkowania związane z polityką informacyjną algierskich władz (brak możliwości upublicznienia niektórych aspektów), niniejszy materiał należy traktować pogładowo, jako przyczynek do dalszych badań, który może wymagać uzupełnień i weryfikacji części szczegółowych danych. Niemniej jednak możliwość przeanalizowania rozwoju wydarzeń w In Amenas w kontekście bieżących trendów w aktywności terrorystycznej jest istotna. Wydaje się, że nawet próba wyciągnięcia wstępnych wniosków może okazać się przydatna z punktu widzenia strategicznego (realizacji polityki bezpieczeństwa energetycznego) oraz taktycznego (skutecznej ochrony obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej) w Polsce, a także w innych państwach europejskich³.

Uwarunkowania i polityczne tło zamachu na rafinerię gazu w Tigentourine

Atak w In Amenas można ocenić jako dotychczas najbardziej złożony i profesjonalnie zaplanowany tego typu zamach⁴ na infrastrukturę energetyczną na kontynencie afrykańskim. Trwał on cztery dni, wiązał się z realnym ryzykiem zniszczenia za pomocą ładunków wybuchowych tej znaczącej rafinerii i miejsca wydobycia gazu w Algierii (ok. 10 proc. krajowej produkcji) i spowodował śmierć ok. 38 zakładników. Stanowi też dowód na wzrastające wpływy islamskiego terroryzmu na obszarze Afryki Północnej, która jest istotna m.in. dla bezpieczeństwa zwłaszcza południowych krajów Europy⁵. Pomimo częstych zamachów fundamentalistów islamskich w Algierii, wcześniej nie zaatakowano tam tak ważnego celu energetycznej infrastruktury krytycznej, jak kompleks gazowy Tigentourine.

³ T. Szewczyk, *Europejski program ochrony infrastruktury krytycznej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6 (4) s. 157–167.

⁴ Podobne wydarzenie miało miejsce w Indiach w listopadzie 2008 r., kiedy zaatakowano instalację energetyczną w Mumbaju (skoordynowany atak, wzięcie zakładników i trzydniowe oblężenie przez siły porządkowe).

⁵ Zob. S. Stewart, *The Unspectacular, Unsophisticated Algerian Hostage Crisis*, „Stratfor Security Weekly” z 24 stycznia 2013 r., www.stratfor.com [dostęp: 30 I 2013].



Rys. 1. Położenie kompleksu gazowego Tiguentourine⁶.

Tiguentourine jest międzynarodowym projektem, który stanowi jedną z największych instalacji do przetwarzania tzw. gazu mokrego w Algierii. Fabryka rozpoczęła funkcjonowanie w 2006 r. i przetwarza ok. 9 mld m³ surowca rocznie. Zakład zatrudnia ok. 700 pracowników. Wśród załogi obecnej na miejscu w dniu zamachu było ponad 130 obcokrajowców: m.in. z Japonii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i USA⁷.

Algieria jest dostawcą energii dla państw zachodnich już od lat 60. XX wieku i starała się za wszelką cenę utrzymać eksport surowców nawet pomimo międzynarodowych sporów handlowych, konfliktów zbrojnych czy niestabilnej wewnętrznej sytuacji politycznej⁸. W czasie wojny domowej w latach 90., w której zginęło ok. 150 tys.

⁶ Oprac. na podst. <http://estefuertenoserinde.files.wordpress.com/2013/01/captura-de-pantalla-2013-01-19-a-las-12-42-29.png> [dostęp: 28 VI 2013].

⁷ Rafineria gazu Tiguentourine jest przedsięwzięciem typu joint venture państwowego koncernu Sonatrach z Algierii oraz brytyjskiego BP i norweskiego Statoil (wszystkie trzy wyżej wymienione podmioty dzielą pomiędzy siebie funkcję operatora projektu poprzez specjalny kolejalny organ – Joint Operating Body). Na różnych etapach projektu były w niego zaangażowane też inne firmy (m.in. japońska JGC, Halliburton czy syryjska spółka LEAD odpowiedzialna za budowę wewnętrznych gazociągów).

⁸ Algieria posiada jedno z największych konwencjonalnych rezerw ropy i gazu w Afryce. Algierskie pola naftowe szacuje się na ok. 12 mld baryłek ropy, a konwencjonalne zasoby gazu ziemnego są szacunkowo większe niż w Iraku. Ponadto kraj posiada trzecie pod względem wielkości łupkowe złoża gazu ziemnego na świecie szacowane (dane EIA) na ok. 20 bln m³ (większe niż w USA i Kanadzie). Algieria jest jednym z głównych dostawców gazu dla państw UE (obok Norwegii i Rosji). Eksportuje gaz m.in. do Hiszpanii, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii. Pola gazowe rozciągają się w południowej części kraju. Oprócz realizowania eksportu drogą morską (LNG), Algieria posiada znaczne powiązania z UE w zakresie przesyłu gazu ziemnego rurociągami, m.in. biegnący do Hiszpanii gazociąg Maghreb-Europe, rurociąg Trans-Mediterranean do Włoch czy bezpośrednie połączenie gazociągowe z Hiszpanią (Medgaz). Perspektywnym projektem może być także plan budowy rurociągu Algieria–Turcja, który posiadałby zdolność do zasilania także innych krajów europejskich. Ponadto eksploatacja złóż niekonwencjonalnych (m.in. gazu i ropy łupkowej), która może nastąpić w perspektywie 10–20 lat, może mieć duże znaczenie dla Europy. Jest to istotne zwłaszcza w

ludzi, nie odnotowano przypadku istotnego ataku na obiekty przemysłowe. Dla władz w Algierze bezpieczeństwo instalacji naftowo-gazowych jest jedną z kluczowych kwestii. Zależy im na dobrej reputacji w branży i bezproblemowym funkcjonowaniu instalacji naftowo-gazowych, w związku z czym wymagają od firm przestrzegania ścisłych procedur dotyczących ochrony przeciwterrorystycznej. Pomimo tego, kompleks w In Amenas został przejęty przez grupę terrorystyczną⁹.

Zakład Tiguentourine jest zlokalizowany w regionie odległym od zurbanizowanych ośrodków kraju w południowo-wschodniej Algierii, w prowincji Illizi, niedaleko miejscowości In Amenas (ok. 80 km od granicy z Libią). Od wielu dekad region ten jest miejscem aktywności islamskich fundamentalistów, którzy starają się zbudować kalifat w Północnej Afryce. Algieria jest dla nich swoistymi wrotami do Europy i przeprowadzają oni tu ok. 200 ataków rocznie (m.in. dokonuje tego Al-Kaida Islamskiego Maghrebu – Al-Qaida in the Islamic Maghreb, AQIM). Działania algierskich służb przyniosły częściową poprawę sytuacji od 2012 r., co pozwoliło (aż do ataku w In Amenas) na zwiększone przyciągnięcie inwestycji zagranicznych w sektorze energii.

Ataku na Tiguentourine dokonała uzbrojona, licząca ok. 33–40 członków grupa o nazwie Batalion Podpisujących się Krwią (Signed in Blood Battalion), która najprawdopodobniej działała w ramach szerszej struktury – AQIM. Grupa znajdowała się pod dowództwem operacyjnym Mokhtara Belmokhtara¹⁰ i miała przynajmniej jednego informatora – sprzymerzeńca wewnątrz zakładu (według relacji niektórych zakładników, terrorystom mogło sprzyjać nawet ok. 20–30 algierskich pracowników zakładu)¹¹. Na korzyść terrorystów działało położenie celu ataku w odległym regionie, co stanowiło przeszkodę dla szybkiego przybycia służb i sił bezpieczeństwa, oraz międzynarodowy skład załogi („cenni” zakładnicy). Teren incydentu był rozległy (w odróżnieniu np. od przypadków zamachów terrorystycznych na teatr Dubrowka w Moskwie w 2002 r. i szkoły w Biesłanie w 2004 r.). Obejmował on obszar kompleksu przemysłowego szacowany na ponad 6–7 km². Korzystna dla agresorów była także bliskość baz (kryjówek) terrorystycznych (ang. *safe-haven terrorist bases*) w sąsiedniej Libii. Napastnicy dostali się na algierskie terytorium prawdopodobnie z Libii i (lub) z północnej części Mali¹².

kontekście prognozowanego wyczerpywania się zasobów węgłowodórów w Norwegii, Holandii i Wielkiej Brytanii (tradycyjnych, obok Rosji, dostawców błękitnego paliwa do państw UE).

⁹ Eksport Algierii, według danych krajowej organizacji branży naftowo-gazowej AAG, w 97% stanowią węglowodory. Dochody z eksportu surowców to istotna część budżetu (w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2013 r. nastąpił spadek eksportu węgłowodórów o prawie 10%, co przelożyło się na mniejsze wpływy do kasy państwa – o ok. 2,7 mld USD w stosunku do analogicznego okresu 2012 r.).

¹⁰ Prawdopodobnie nie wjechał on jednak na terytorium Algierii, ale kierował operacją z kryjówki zlokalizowanej w strefie przygranicznej. M. Belmoktar odszedł z AQIM w 2012 r., tworząc nową organizację Batalion Podpisujących się Krwią, znaną także jako Zamaskowana Brygada – współpracowała ona jednak najprawdopodobniej blisko z AQIM. Jako osoba od wielu lat związana z mużulmańskim fundamentalizmem, M. Belmokhtar brał udział w wojnie w Afganistanie, a następnie wrócił na tereny Północnej Afryki, aby tam organizować grupy terrorystyczne podległe AQIM. Grupa jednookiego islamisty M. Belmoktara (aka Nieuchwytny lub Mr. Marlboro – z racji zaangażowania w przemyt, oprócz narkotyków i broni, także papierosów) sprowadziła na tę akcję, według niektórych źródeł, bojowników z Nigru (kierowanych przez niejakiego Rahamana al-Nigriego), co może wskazywać na związki z Al-Kaidą. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że M. Belmoktar dążył do uwolnienia Sheikha Omara Abdela Rahmana (tzw. Ślepego Szejka).

¹¹ Kierowcę pochodzenia kanadyjskiego, który w 2011 r. był aresztowany w Mauretanii w związku z podejrzeniami o działalność terrorystyczną.

¹² Na ich wyposażeniu były lekkie i średnie karabiny maszynowe (m.in. AK-47), a także raketowe wyrzutnie granatów RPG-7, kamizelki kuloodporne oraz materiały wybuchowe. Do przetransportowania członków grupy na miejsce pod osłoną nocy wykorzystano ok. 9 dużych samochodów terenowych (marki Toyota Land Cruiser) z oznakowaniami imitującymi logo algierskiej firmy energetycznej Sonatrach (jednego

Ataku na algierską instalację w In Amenas nie można oceniać tylko w kontekście rozprzestrzeniania się konfliktu w Mali na sąsiednie kraje. Istnieją powody, aby przypuszczać, że interwencja francuska w Afryce była tylko pretekstem do zrealizowania planowanego od wielu miesięcy ataku na ważny, międzynarodowy obiekt energetyczny. Zaplanowanie operacji w In Amenas wymagało miesięcy przygotowań, włącznie z fizycznym rozpoznaniem lokacji oraz zwerbowaniem kontaktów wewnątrz obiektu. Wnioski z wydarzeń w Tiguentourine powinny zostać przeanalizowane w państwach UE. Ten położony zaledwie kilkaset kilometrów od wybrzeży Hiszpanii kraj stanowi istotny element bezpieczeństwa europejskiego, także energetycznego.

Metody działania terrorystów w In Amenas – próba analizy przebiegu wydarzeń

We wczesnych godzinach porannych (około 5 rano) 16 stycznia 2013 r. zorganizowana grupa terrorystów zaatakowała z zasadzki eskortowany konwój autobusów przewożących pracowników zakładu Tiguentourine. Konwój transportował pracowników z zakładowego kompleksu mieszkalnego Al-Hayat w In Amenas na pobliskie lotnisko (odbywało się to w środy). Pojazdy poruszały się po jedynej w okolicy drodze. Napastnicy przemieszczali się trzema samochodami terenowymi. Wymiana ognia trwała prawie godzinę. W wyniku ataku ochrona poniosła straty, ale odparła natarcie.

W tej sytuacji grupa terrorystów przystąpiła do zneutralizowania posterunku zakładowej ochrony strzegącej zakładu Tiguentourine. Jeden z ochroniarzy, który chwilę później zginął w wymianie ognia, zdołał uruchomić alarm. Terroryci podzielili się wówczas na kilka grup uderzeniowych, które przystąpiły do skoordynowanej akcji mającej na celu zajęcie fabryki i pobliskiego kompleksu mieszkalnego¹³.

Dzięki skutecznemu uruchomieniu systemu alarmowego, pracownicy w obu wspomnianych lokacjach zostali ostrzeżeni o niebezpieczeństwie. Wielu z nich było dzięki temu w stanie zareagować zgodnie z procedurą na wypadek ataku terrorystycznego w fabryce (najczęściej uciec lub ukryć się w bezpiecznym pomieszczeniu, barykadując drzwi, zasłaniając okna i zachowując kompletną ciszę). Inni członkowie załogi rozpoczęli wyłączenie odpowiednich instalacji i urządzeń. Te czynności także były zapisane w instrukcji bezpieczeństwa zakładu. Z relacji świadków wynika, że wyłączono także elektryczność w całym obiekcie (terroryci usiłowali później zmusić inżynierów do ponownego wznowienia działania urządzeń i pracy zakładu).

z właścicieli rafinerii). Według niektórych doniesień, samochody mogły także być podobne do tych, których używają służby mundurowe w Algierii.

¹³ Próba rekonstrukcji wydarzeń w Tiguentourine została przedstawiona w filmie dokumentalnym zrealizowanym przez BBC pt. *Terror In the Desert* (2013), który zawiera m.in. relacje świadków i materiały filmowe nagrane telefonami komórkowymi w czasie kryzysu w zakładzie.

Z około 137 obcokrajowców, którzy znajdowali się w kompleksie, w ręce napastników dostało się około 38 osób – reszcie udało się uciec lub schronić. Terrorysty podzielili zakładników (obcokrajowców), formując z nich mniejsze grupy. Pozostali pracownicy zakładu, którym udało się uwolnić¹⁴ lub uniknąć ujęcia, rozproszyli się po całym terenie należącym do fabryki i kompleksu mieszkalnego. Towarzyszyły im skromne siły ochrony zakładu. Większość pracowników pochodzenia algierskiego oraz muzułmanów pomimo zakazu opuszczania obiektu, uzyskała od napastników pewien rodzaj swobody (mogli przemieszczać się po terenie kompleksu)¹⁵. Terrorysty rozmieścili także wiele min pułapek w strategicznych punktach fabryki (z prawdopodobnym zamiarem zdetonowania całej instalacji w Tiguentourine). Wykorzystując efekt częściowego zaskoczenia oraz dysponując przytłaczającą siłą uderzeniową, terrorysty zmuszali zakładników, aby ci podstępem wywabiali ukrywających się kolegów w celu ich schwytania. Niektórych zakładników zabito, pomimo wykonania przez nich poleceń.

W czasie oblężenia terrorysty z grupy Podpisujący się Krwią ogłosili dwa żądania: zakończenie francuskiej operacji w Mali oraz uwolnienie więźniów przetrzymywanych w USA¹⁶. Terrorysty planowali najprawdopodobniej operację uwzględniającą pojmanie zakładników pochodzących zwłaszcza z USA (według doniesień medialnych wśród przetrzymywanych było siedmiu Amerykanów)¹⁷. Pierwotnym celem napastników mogło być uprowadzenie (nie egzekucja) zakładników, po to, aby uzyskać okup i (lub) wymusić spełnienie określonych żądań. W tym kontekście można rozpatrywać próbę wywiezienia części pracowników za granicę (udaremnioną przez algierski śmigłowiec bojowy). Po przejściu zakładu bojownicy nie przystąpili od razu do zabijania zakładników, jak miało to miejsce np. podczas ataku w czerwcu 2004 r. na pracowników firm energetycznych w Yanbu w Arabii Saudyjskiej czy w czasie incydentu w indyjskim Mumbaju w listopadzie 2008 r. M. Belmokhtar, jak sugerują niektórzy eksperci, sprzeciwiał się polityce AQIM polegającej na zabijaniu cywili w samobójczych zamachach.

Władze algierskie (m.in. minister spraw wewnętrznych Dahou Ould Kablia) podkreślały, że nie godzą się na jakiegokolwiek pertraktacje z napastnikami. Algierskie siły bezpieczeństwa podjęły działania w ciągu kilku godzin po rozpoczęciu ataku. Jednak odległe położenie obiektu (około 1300 km od stolicy) uniemożliwiło przybycie na miejsce znaczących sił antyterrorystycznych w pierwszym dniu ataku

¹⁴ Część zakładników, która zdołała się uwolnić, uratował fakt, że niewłaściwie ich skrepowano. Paski z tworzywa sztucznego, służące do spinania przewodów, którymi związano zakładników, nie zostały związane odpowiednią stroną. Jeden z zakładników, który ukrywał się w kompleksie budynków, wydostał się na wolność, ponieważ za pomocą telefonu komórkowego skontaktował się ze znajdującym się obok zakładu posterunkiem żandarmerii. Ta wysłała żołnierza, który przeciął ogrodzenie w pobliżu kryjówki zakładnika, pomagając mu w ucieczce.

¹⁵ Informowano o przypadkach, że pomagali oni ukryć się niektórym zagranicznym pracownikom kompleksu, którzy stanowili cel terrorystów (byli poszukiwani i wylapywani na terenie obiektu przez napastników). Niektórym niemuzułmańskim zakładnikom natomiast założono wokół pasa i szyi ładunki wybuchowe zawierające Semtex, tzw. *victim-operated improvised explosive devices* – VOIEDs).

¹⁶ Chodziło o tzw. Ślepego Szejka – Sheikha Omara Abdela Rahmana i pakistańskiego naukowca Aafia Siddiquiego skazanego za działalność terrorystyczną. Terrorysty mieli także domagać się uwolnienia ok. 100 innych osób przebywających w algierskich i zachodnich zakładach karnych.

¹⁷ Strategicznym celem oddziaływania (również medialnego) sprawców ataku były prawdopodobnie Stany Zjednoczone, rządy państw europejskich (głównie te współpracujące z USA w zakresie międzynarodowych operacji) oraz władze afrykańskie w państwach regionu (Maghrebu/Afryki Centralnej). Najprawdopodobniej intencją zamachowców było wpłynięcie na zmianę polityki państw zachodnich względem Magrebu/Afryki Centralnej i (lub) osiągnięcie mniejszych celów taktycznych, np. uwolnienie bojowników, pozyskanie środków z ewentualnego okupu.



Rys. 2. Mapa sytuacyjna – część mieszkalna i kompleks gazowy Tigentourine (Opracowano na podstawie: <http://graphics8.nytimes.com/packages/images/newgraphics/2013/0118-algeria/0119-algeria.jpg> [dostęp: 18 VI 2013]).

(16 stycznia 2013 r.). Pierwsze jednostki sił algierskich dotarły na miejsce w godzinach nocnych (17 stycznia 2013 r.) i rozpoczęły wstępne rozpoznanie sytuacji i zabezpieczanie terenu.

Strona algierska próbowała wykorzystać różne metody działania. Miała kontaktować się m.in. ze starszą plemienną bojowniczką z ludu Tuareg, która utrzymuje bliskie związki z Al-Kaidą. Liczono, że uda się doprowadzić do wynegocjowania zakończenia impasu w In Amenas (rebelia separatystów Tuareg oraz islamskich bojowników przyczyniła się do wojskowego przewrotu w Mali w marcu 2012 r., który skutkowało późniejszą francuską interwencją). Władze w Algierze prowadziły też rozmowy z USA i Francją na temat możliwości włączenia się sił międzynarodowych w operację ratunkową.

Działania podjęły także władze spółek, do których należał zakład i poszczególne państwa, których obywatele byli zatrudnieni w Tiguentourine. Po rozpoczęciu kryzysu koncern BP powołał Zespół Zarządzania Kryzysowego (ang. *Crisis Management Team*). Władze brytyjskie postawiły w stan gotowości swoje siły specjalne (niewykorzystane z uwagi na późniejszą jednostronną akcję sił algierskich). Doszło także do spotkania brytyjskiej rządowej grupy ds. sytuacji kryzysowych Cobra. Do Algierii wysłano zespół wyspecjalizowany w przypadkach wymagających uwolnienia zakładników, ale nie został on dopuszczony w pobliże miejsca incydentu.

Cały czas trwała sporadyczna wymiana ognia pomiędzy oboma stronami. Rankiem 17 stycznia 2013 r. (tj. drugiego dnia kryzysu) z kompleksu mieszkalnego uciekła grupa ok. 45 pracowników fabryki. Zostali oni odnalezieni przez siły algierskie po około 17 godzinach wędrówki przez pustynię. Również w tym samym czasie algierski śmigłowiec bojowy Mi-24 zneutralizował (dwa do czterech, według różnych doniesień) samochody terenowe próbujące wydostać się z kompleksu mieszkalnego z wykorzystaniem jedynej drogi w kierunku algierskiej granicy (w samochodach byli zarówno porywacze, jak i zakładnicy, którzy mieli być prawdopodobnie przetransportowani poza terytorium Algierii). Po ucieczce znacznej grupy zakładników terroryści przykuli dużą część pozostałych zakładników do gazowej instalacji rurociąkowej w zakładzie i założono im ładunki wybuchowe. Zakładnicy ci zginęli w czasie późniejszego szturm sił antyterrorystycznych.

W miarę upływu czasu, kiedy kryzys w In Amenas przyciągał coraz większą uwagę władz państw trzecich i światowej opinii publicznej (media), strona algierska zdecydowała się na rozwiązanie siłowe. W dniu 19 stycznia 2013 r., tj. czwartego dnia kryzysu, władze algierskie poinformowały, że – z uwagi na sygnały o egzekucjach zakładników – poleciły podległym siłom specjalnym szturm na pozycje terrorystów w kompleksie Tiguentourine. Do działań zaangażowano najbardziej skuteczne siły specjalne (tzw. Ninja), które dały się wcześniej poznać przy przeprowadzaniu brutalnych akcji mających na celu ustabilizowanie sytuacji w kraju w czasie algierskiej wojny domowej¹⁸. Tłumaczono, że dialog z terrorystami był bezproduktywny. Mieli oni grozić wysadzeniem w powietrze całej fabryki w przypadku próby odbicia zakładników (jak później poinformowano, posiadali potrzebne do tego materiały wybuchowe). W czasie szturm, jak wynika z doniesień, ostatnich siedmiu zakładników zostało zabitych przez terrorystów, zanim ci sami zginęli w starciu z siłami antyterrorystycznymi¹⁹.

¹⁸ Siły te, jak wskazywało BBC, były podporządkowane wąskiej koterii wysokich rangą decydentów umiejscowionych w algierskiej armii i służbach specjalnych (np. wywiadowczych – DRS). Mają oni silną pozycję w systemie rządzenia państwem i posiadają decydujący wpływ na politykę władz w Algierze.

¹⁹ Działania mające na celu odzyskanie kontroli nad obiektem były prowadzone z lądu i powietrza (m.in. przez siły specjalne przy wsparciu szwadronu czołgów T-72 [MBT], śmigłowców Mi-24 i transporterów opancerzonych). Siły specjalne wkroczyły do kompleksu mieszkalnego Al-Hayat, zabezpieczono punkt wartowni-

Biuro premiera Algierii Abdelmalka Sellala podało 21 stycznia 2013 r., że śmierć poniosło 37 obcokrajowców (z ośmiu krajów) oraz jeden obywatel algierski²⁰. Zginęło 29 terrorystów (trzech aresztowano)²¹, uwolniono natomiast 685 Algierczyków i 107 obcokrajowców²². Skutkiem ataku było czasowe zamknięcie rafinerii w In Amenas oraz ograniczone funkcjonowanie innych tego typu zakładów (działania podjęte m.in. przez brytyjski koncern BP i amerykański Conoco). Tymczasowo z Algierii ewakuowano także znaczną liczbę innych zagranicznych pracowników sektora naftowo-gazowego, obawiając się, że mogą oni stać się celem podobnych ataków. Dla przykładu, 250 pracowników strefy naftowej Hassi Moumene na południu Algierii (BP, Statoil, Sonatrach, Petrofac) opuściło stanowiska pracy, żądając zagwarantowania bezpieczeństwa z powodu ataku dokonanego w drugiej połowie stycznia 2013 r. przez uzbrojoną grupę (przywłaszczyła sobie ona sprzęt, w tym samochody terenowe).

Sytuacja po zakończeniu kryzysu

Algieria nie poinformowała władz państw trzecich o operacji, której celem było odbicie zakładników. Na miejsce nie dopuszczono przedstawicieli przynajmniej ośmiu państw, których obywatele pozostawali zakładnikami. Tłumacząc motywy podjęcia decyzji o siłowym rozwiązaniu kryzysu i szturmie, minister ds. komunikacji Mohand Said Oublaid wyjaśnił, że była to jedyna opcja w tej sytuacji. Negocjacje z terrorystami nie byłyby dobrym wyjściem, zachęciłyby ich tylko do kolejnych operacji²³. Władze w Algierze zapowiedziały co prawda, że zbadają ten przypadek i wyciągną wnioski, ale nie wiadomo, czy wyniki tego dochodzenia zostaną upublicznione, czy choćby nawet tylko przekazane do wiadomości władzom państw zachodnich.

Decyzja o szturmie, podjęta jednostronnie przez władze w Algierze, spowodowała napięcia w kontaktach z państwami, których obywatele byli przetrzymywani jako zakładnicy. Japoński minister spraw zagranicznych, według informacji medialnych, wezwał ambasadora Algierii w Tokio w celu złożenia wyjaśnień dotyczących operacji. Z kolei w Algierze minister spraw zagranicznych Algierii Mourad Medelci przyjął ambasadorów USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii, Austrii, Norwegii, Kanady i UE. W trakcie spotkania przedyskutowano uwarunkowania kryzysu w In Amenas. Resort spraw zagranicznych Rumunii (zginęło 2 rumuńskich zakładników) wyraził rozczarowanie, że strona algierska nie

czy i przystąpiono do ataku na pozycje terrorystów w samej rafinerii Tiguentourine (działania prowadzili m.in. komandosi zwani potocznie Ninja).

²⁰ Część z 38 zakładników, którzy ponieśli śmierć, miała – według strony algierskiej – ślady po strzale w głowę, co może świadczyć o egzekucji dokonanej przez terrorystów przed szturmem. Ponadto poinformowano, że terroryści zdetonowali ładunek przy jednej z instalacji do przetwarzania gazu, ale nie wyrządził on poważniejszych szkód (dzięki zastosowaniu przez pracowników procedury pierwszego dnia ataku i dezaktywacji kluczowych systemów). W innych kluczowych miejscach zakładu także znaleziono podłożone przez terrorystów ładunki wybuchowe, które mogą wskazywać na (niezrealizowany) plan całkowitego zniszczenia fabryki. Napastnikom nie udało się prawdopodobnie ich zdetonować. Zob. J. Trindal, *Gas Refinery Attack in Algeria: The Lessons Learned, Domestic Preparedness*, 20 III 2013, www.domesticpreparedness.com [dostęp 5 VI 2013].

²¹ Szacunki wskazywały, że ciała kilku pozostałych napastników albo muszą jeszcze zostać odnalezione, albo zdolali oni uciec.

²² Wśród zabitych, zgodnie z komunikatem, był też bezpośrednio kierujący akcją terrorystów Abu al-Baraa.

²³ *Ci którzy myśleli, że będziemy negocjować z terrorystami – jak dodał – byli w błędzie. Ci którzy mieli nadzieję, że poddamy się ich szantażowi – mylili się.* Zob. *Americans still missing after Algeria raid*, UPI, 18 I 2013 <http://www.gopusa.com/news/2013/01/18/americans-still-missing-after-algeria-raid/> [dostęp 19 IX 2013].

informowała należycie o rozwoju wypadków. W dniu 30 stycznia 2013 r. premier Wielkiej Brytanii David Cameron przebywał z sześciogodzinną roboczą wizytą w Algierze. Strona brytyjska zaoferowała algierskim partnerom wsparcie w przyszłości w postaci m.in. wysłania oddziału sił specjalnych SAS oraz wykorzystania sztucznych satelitów obserwacyjnych do ochrony pól naftowych i gazowych. Premierowi Wielkiej Brytanii towarzyszyli doradcy i reprezentanci innych agencji ds. bezpieczeństwa. Celem wizyty było omówienie współpracy dotyczącej m.in. zwalczania terroryzmu oraz w kwestiach gospodarczych w Afryce Północnej i na Sahelu (Wielka Brytania jest jednym z większych inwestorów na algierskim rynku). Termin niespodziewanej wizyty wynikał z konsekwencji zamachu w In Amenas, w którym śmierć poniosło sześciu brytyjskich obywateli). Poruszono także kwestię ewentualnego oddelegowania przez Wielką Brytanię pracowników ochrony do obiektów zarządzanych przez koncern BP (jest mało prawdopodobne, aby strona algierska, która wysoko ceni swoją niezależność, zgodziła się na taką pomoc). Szef brytyjskiego rządu oznajmił, że polecił wzmoczoną działalność służb wywiadowczych w regionie oraz wysiłki dyplomatyczne ukierunkowane na zaktywizowanie lokalnych władz²⁴.

W dniu 22 lutego 2013 r. poinformowano, że rafineria w In Amenas wznowiła produkcję w ograniczonym zakresie²⁵.

Po wydarzeniach w Algierii Statoil zapowiedział, że rozpoczyna dochodzenie w sprawie ataku terrorystycznego w In Amenas (do zespołu zaangażowano m.in. byłego szefa norweskiej służby wywiadu gen. Torgeira Hagena)²⁶. Również BP zapowiedziało przegląd stanu zabezpieczenia swoich obiektów zarówno w regionie, jak i globalnie²⁷. Reprezentujący algierski koncern Sonatrach Abdelhamid Zarguine oznajmił z kolei, że kompleksy naftowo-gazowe położone w odległych rejonach kraju otrzymają wzmocnioną, uzbrojoną ochronę.

Zagrożenie terrorystyczne stanowi istotny problem dla władz w Algierii²⁸. Incydenty terrorystyczne są w tym kraju nadal odnotowywane²⁹. Ataki mają miejsce tak-

²⁴ Wielka Brytania, jak poinformował premier D. Cameron po zamachu na zakład w In Amenas (współzarządzany przez British Petroleum), musi sprostać nowemu wyzwaniu w walce z globalnym terroryzmem, które uosabia Al-Kaida w Północnej Afryce. Aktywność w zwalczaniu tego oblicza terroru musi zostać wykazana, tak jak wcześniej, w przypadku Afganistanu i Pakistanu. Podkreślił też, że skuteczna odpowiedź na tego rodzaju zagrożenie będzie wymagała podjęcia długookresowych (obliczonych raczej na lata i dziesięciolecia niż miesiące), skoordynowanych wysiłków międzynarodowej koalicji państw.

²⁵ Według niektórych doniesień część kompleksu była jeszcze nieczynna jeszcze pod koniec marca 2013 r.

²⁶ Podstawowym celem śledztwa jest dostarczenie firmie informacji, które pomogą usprawnić system bezpieczeństwa swoich obiektów. Raport zespołu ma być upubliczniony. Zob. *Investigation following the In Amenas terrorist attack*, http://www.statoil.com/en/NewsAndMedia/News/2013/Pages/26feb_InAmenas_investigation_team.aspx [dostęp: 21 VI 2013].

²⁷ Zob. S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security*, „Financial Times” z dnia 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 28 VI 2013].

²⁸ W dniu 2 marca 2013 r. państwowa telewizja w Czadzie podała, że M. Belmokhtar zginął podczas operacji wojsk rządowych na bazę terrorystów w północnym Mali (w górach Adrar de Ifhogas). Informacji tej nie udało się potwierdzić, a 23 maja 2013 r. M. Belmokhtar wydał kolejne oświadczenie, co wskazuje na nieprawdziwość informacji o jego śmierci. W oświadczeniu wziął odpowiedzialność za ataki na francuską kopalnię uranu koło Arlit w Nigrze (należącą do firmy Areva) oraz na bazę wojskową w pobliżu Agadez (wykorzystano ciężarówki wyładowane materiałami wybuchowymi, uczestniczyli w nim także terroryści samobójcy). W czerwcu 2013 r. rząd USA ogłosił ustanowienie nagrody w wysokości 5 mln USD za informację mogącą doprowadzić do namierzenia miejsca przebywania M. Belmokhtara. W lipcu 2013 r. pozostającemu nadal na wolności terroryście postawiono w USA zarzuty związane z wydarzeniami w In Amenas. Nagrodę w wysokości 7 mln USD ustanowiono też za informację o Abubakarze Shekau, szefie działającej w Nigerii grupy Boko Haram, która prawdopodobnie ma powiązania z AQIM.

²⁹ Np. atak na ochronę kamieniołomu w Keddarra i odpowiedź armii algierskiej polegająca na zlikwidowaniu w maju 2013 r. siedmiu terrorystów.

że w Tunezji, gdzie część aresztowanych czasowo członków AQIM okazuje się być pochodzenia algierskiego. Władze starają się więc podejmować działania mające na celu zacieśnienie współpracy w kwestii zwalczania terroryzmu. W dniu 5 maja 2013 r. w Rabacie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów Unii Maghrebu Arabskiego, podczas którego szef dyplomacji Algierii wezwał do połączenia sił w celu zwalczania zagrożenia terrorystycznego i zorganizowanej przestępczości. Na początku maja 2013 r. w Algierze doszło natomiast do spotkania algierskich i egipskich ekspertów w celu pogłębienia współpracy w dziedzinie zwalczania terroryzmu oraz na którym omawiano kwestie bezpieczeństwa.

W maju 2013 r. BP poinformowało, że poszczególne istotne projekty energetyczne mogą ulec opóźnieniu w związku z obawami dotyczącymi kwestii bezpieczeństwa. Spółkom zagranicznym zależy jednak również na uelastycznieniu regulacji w sprawie wydobycia węglowodorów w Algierii. Potrzeba nowych inwestycji w sektorze ropy i gazu jest dostrzegana w tym państwie, gdyż od około 20 lat nie odnotowano odkrycia większych złóż (wyjątkiem są węglowodory niekonwencjonalne, ale ich rozpoznanie znajduje się na bardzo wczesnym etapie). Politycy algierscy funkcjonują jednak w skomplikowanej strukturze zależności wynikających z obecnego kształtu systemu państwa. Wojskowa elita, mająca realny wpływ na politykę w Algierii, jest niechętna dzieleniem się uprawnieniami w sektorze energetycznym. Osłabia to tempo inwestycji zagranicznych w rozwój zasobów ropy i gazu³⁰. Kraj przeznaczając jednocześnie duże środki na fundowanie kosztownych programów socjalnych, które mają zmniejszać ryzyko wewnętrznych niepokoїв społecznych. Swoboda działania inwestorów w zakresie poszukiwań ropy i gazu (a tym samym wpływy do algierskiego budżetu) będzie uzależniona od sytuacji politycznej (walka o władzę różnych partii i grup interesu) oraz sytuacji w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju. Niemniej jednak decyzja z 21 stycznia 2013 r. dotycząca modernizacji prawodawstwa w kierunku szybszych poszukiwań gazu z łupków może wskazywać na zmianę polityki w stronę większego otwarcia na inwestycje zagraniczne.

W czerwcu 2013 r. przywódcy państw grupy G8 osiągnęli porozumienie i wyśtosowali apel do decydentów krajowych władz politycznych oraz kierownictw spółek o zaprzestanie ulegania presji terrorystów przez wpłacanie okupu w przypadku porwa-

³⁰ Może chodzić o poprawę warunków inwestycyjnych, które – zdaniem części ekspertów – cierpią z powodu korupcji, opieszalej biurokracji, skandali i konfliktu politycznego pomiędzy prezydentem A. Boutefliką i wpływowym szefem algierskiego wywiadu DRS gen. Mohamedem Medianem. Wielu członków jego kierownictwa było uważanych za sprzymierzeńców prezydenta i trafiło do więzienia w związku z przestępstwami korupcyjnymi. Państwowy koncern gazowy Sonatrach ucierpiał w wyniku konfliktów na algierskiej scenie politycznej.

A. Bouteflika przejął władzę w 1990 r. i przy wsparciu armii doprowadził do zmarginalizowania siły politycznej bojowników islamskich. Wybory wygrane w 1992 r. przez partie islamistów zostały unieważnione, co rozpętało wojnę domową. Walkę z rządem algierskim prowadziła m.in. grupa M. Belmokhtara. Dopiero od 2009 r. odnotowywano względną stabilizację sytuacji (formalne zakończenie wojny w 2011 r.). Nie wykluczone, że A. Bouteflika nie będzie w stanie sprawować władzy w najbliższych latach ze względów zdrowotnych. Obserwowane tarcia, o których wcześniej wspomniano, mogą wskazywać na rozpoczęcie walki o przejęcie w przyszłości wpływów po prezydencji. Wyznaczony we wrześniu 2012 r. na premiera A. Sellal jest uważany za technokratę, z którym wiąże się nadzieje na ożywienie gospodarcze kraju (także w sektorach nie związanych z energią) i ograniczenie korupcji oraz biurokracji. Szacuje się, że Algieria traci 3–6 mld USD rocznie z powodu procedury korupcyjnego. Jest to znaczna suma nawet w porównaniu z ogromną wartością rezerwy ropy i gazu w kraju (190 mld USD). Prezydent Abdelaziz Bouteflika nie wykazywał większej aktywności podczas kryzysu. Kontakt z szefami państw, których obywatele zostali wzięci jako zakładnicy, był realizowany przez biuro premiera.

nia. Eskaluje to, jak argumentowano, aktywność ugrupowań terrorystycznych, które traktują porwania jako intratne źródło dochodu i dzięki temu rosną w siłę. W ten sposób nakreśla się spirala terroru m.in. w Afryce Północnej. Spośród grup Al-Kaidy, jej północnoafrykańska filia AQIM należy do najbardziej skutecznych (odpowiada za pozyskanie znacznej części funduszy z tytułu okupu – 33 z szacowanych całkowitych 70 mln USD). W 2012 r. porwano 50 osób, co oznacza dwukrotny wzrost w stosunku do poprzednich dwóch lat. Premier Wielkiej Brytanii przypomniał, że jego kraj, a także USA i Kanada postępują zgodnie z wyżej wymienioną zasadą. Wśród państw G8, które powinny zmienić swoją politykę w zakresie podejścia do przypadków porwań ich obywateli, wymienił Francję, Niemcy, Włochy, Rosję i Japonię. Przed omawianą umową G8 istniała już rezolucja ONZ, ale dotyczyła ona tylko Al-Kaidy. Jeśli chodzi o Afrykę, przywódcy G8 wskazali na potrzebę poprawy bezpieczeństwa zwłaszcza w tzw. łuku niestabilności, który rozciąga się od Mauretanii do Somalii.

Wydarzenia w In Amenas w kontekście wybranych aspektów ochrony energetycznej infrastruktury krytycznej, przeciwdziałania terroryzmowi i bezpieczeństwa energetycznego

Atak na instalację gazu ziemnego w In Amenas jest przykładem nowego typu zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa energetycznej infrastruktury krytycznej. Incydent ten wydaje się jednym z punktów zwrotnych, ponieważ zademonstrował wolę i zdolność organizacji terrorystycznych do skutecznego przejęcia znaczącego obiektu energetycznej infrastruktury krytycznej (ogromny zakład znalazł się pod kontrolą islamistów w czasie krótszym niż godzina). Wcześniej, około roku 1996, kierowana przez Osamę bin Ladena Al-Kaida powstrzymywała się np. od ataków na cele energetyczne na Bliskim Wschodzie, które uznawała za kluczowe dla przyszłego rozkwitu gospodarczego państw islamskich. W następnych latach nastąpiła jednak zmiana strategii w tym zakresie, co uwidocznili się m.in. w 2006 r. w postaci zamachu samobójczego na instalacje naftowe Abqaiq w Arabii Saudyjskiej (przetwarza się tam około 7 mln baryłek ropy dziennie). W 2011 r., kiedy żołnierze amerykańskiej formacji Navy Seals ostatecznie zneutralizowali Osamę bin Ladena, poinformowano o odnalezieniu w jego kryjówce planów ataków na tankowce. W sierpniu 2013 r. służby w Jemenie udaremniły plany przejęcia przez Al-Kaidę terminali eksportowych: naftowego al-Dabbah i gazowego Belhaf w pobliżu miejscowości Mukalla w prowincji Hadramout (doszło tam do szturmowania bojowników tej organizacji przebranych w mundury armii jemeńskiej). W Jemenie dochodzi cyklicznie do ataków na infrastrukturę energetyczną (w 2012 r. straty szacowano na ok. 1 mld USD przy 4,5 proc. spadku eksportu ropy). Poza Bliskim Wschodem, aktywność terrorystów, skierowana na obiekty energetyczne została odnotowana m.in. w 2008 r. w Nigerii (atak na dużą morską platformę naftową Bonga dokonany przez głoszącą hasła wyzwolenia Deltę Nigru organizację MEND).

Atak w In Amenas w 2013 r. był podobny do mających już miejsce w przeszłości (również skierowanych na cele mające związek z sektorem naftowo-gazowym)³¹. Jed-

³¹ Spółki naftowo-gazowe, działające w południowej części Algierii, od wielu lat są obiektem zainteresowania terrorystów (np. liczne przypadki porwań). W 1994 r. w Algierii przez fundamentalistów islamskich zostało zabitych dwóch pracowników firmy wiertniczo-serwisowej Schlumberger. W przeszłości AQIM podejmowała też np. próby zaatakowania pracowników zagranicznych firm energetycznych w Algierii, podkładając

nak nowym elementem było uderzenie na istotny obiekt energetycznej infrastruktury w Algierii – rafinerii gazu zarządzanej przez międzynarodowe grono spółek (BP, Statoil i Sonatrach)³². Charakterystyczną cechą jest wpisywanie się omawianego zamachu w trend ataków terrorystycznych, które mogą być przeprowadzane przez rozproszone grupy terrorystyczne (bezpośrednio niezadaniowane przez Al-Kaidę i jej niepodlegające, choć mogące mieć związki z tą organizacją). Starannie wybrano moment ataku, który przeprowadzono w czasie, kiedy na miejscu przebywało około dwa razy więcej zachodnich pracowników oraz w zakładzie odbywała się wizyta trzech wysokich rangą menadżerów spółek energetycznych.

Zamach w In Amenas okazał się częściowo skuteczny. Zakład Tiguentourine był chroniony przez stronę algierską w stopniu wyjątkowym dla tego typu obiektów w sektorze naftowo-gazowym. W pobliżu założono bazę wojskową, która była wyposażona w ciężki sprzęt (helikoptery, czołgi). Okolicę patrolowała algierska żandarmeria (w liczbie około 150 funkcjonariuszy – według relacji niektórych zachodnich pracowników zakładu)³³. W samej rafinerii Tiguentourine istniały też procedury bezpieczeństwa przewidziane na wypadek ataku terrorystycznego. Służbom ochrony zakładu zabrakło natomiast doświadczenia i przygotowania uwzględniającego obronę obiektu w specyficznym środowisku (instalacje z łatwopalnym i (lub) wybuchowym paliwem). W powyższym kontekście nie jest wiadomy cel sprowadzenia przez siły algierskie największego rodzaju czołgów (MBT) ani zasadność użycia w ostatecznym szturmie na tak wrażliwy obiekt rakiet wystrzelonych ze śmigłowców bojowych (Mi-24). Decyzja o doborze uzbrojenia w tego typu przypadkach nie musi wykluczać użycia ciężkiego sprzętu, niemniej jednak – z uwagi na cechujący się wysoką wrażliwością charakter obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej – powinna być dokładnie przemyślana. Chodzi nie tylko o ryzyko śmierci zakładników i zniszczenia cennej infrastruktury o strategicznym znaczeniu, ale także niebezpieczeństwo skutków ubocznych określonych działań antyterrorystycznych (np. uwolnienie toksycznych i (lub) łatwopalnych, a nawet radioaktywnych substancji z rozszczelnionych w wyniku ewentualnej wymiany ognia instalacji itp.). Ryzyko w tym kontekście zwiększa się wraz ze wzrostem gęstości zaludnienia na miejscu incydentu terrorystycznego oraz wynika z charakteru i stopnia wrażliwości zaatakowanego obiektu (duża instalacja naftowo-gazowa, składowisko oraz transport odpadów radioaktywnych czy siłownia nuklearna). Członkowie sił antyterrorystycznych i innych służb uczestniczących w akcji powinni dysponować odpowiednimi planami działania z użyciem sprzętu i uzbrojenia dostosowanego do specyfiki operowania w określonym typie obiektu (np. specjalna amunicja, maski tlenowe, środki ochrony radiologicznej w przypadku zakładów/elektrowni nuklearnych itp.).

przy drogach ładunki wybuchowe. Spółki odpowiedziały na to zagrożenie, transportując pracowników drogą powietrzną w pobliżu fabryk (np. na lokalne lotnisko, takie jak w In Amenas).

³² Przed zintegrowaniem się grupy M. Belmokhtara ze strukturami AQIM, co miało miejsce ok. 2006 r., występował on w szeregach innej organizacji (Algieria's Salafist Group for Preaching and Combat). Była ona w stanie dokonać m.in. skoordynowanych ataków z udziałem nawet 150 bojowników, czego przykładem był rajd dokonany na mauretański posterunek wojskowy w Lambgheti w 2005 r. (zginęło 15 mauretańskich żołnierzy, a wielu odniosło rany). Obszar incydentu w In Amenas także był dobrze znany grupie. W kwietniu 2003 r. M. Belmokhtar uprowadził 32 turystów, co miało miejsce zaledwie 250 km od rafinerii w In Amenas.

³³ Brak skuteczności w zabezpieczeniu terenu i w odparciu zamachu przez tak znaczną liczbę żołnierzy żandarmerii wydaje się rodzić wymagające dalszych ustaleń pytania dotyczące ewentualnej współpracy niektórych członków tej formacji z terrorystami. Posterunek żandarmerii znajdował się w bezpośredniej bliskości, niemal w centrum sceny dramatycznych wydarzeń (między kompleksem mieszkalnym a fabryką gazu).

Wśród rekomendacji warto też odnotować m.in. te przedstawione przez byłego dyrektora ds. sytuacji kryzysowych w USA (US Department of Homeland Security) i weterana US Marine Corps Josepha Trindala. Według niego kluczowa jest m.in. poprawa zdolności tzw. wywiadowczej analizy wyprzedzającej, przewencyjnej (ang. *Predictive Intelligence Analysis Capabilities*). Dzięki tego rodzaju analizie istnieje możliwość wytypowania potencjalnych celów ataku terrorystycznego.

Informacja o możliwości zamachu w In Amenas, co warto odnotować, została podana przez jedną z prywatnych wywiadowni na wiele miesięcy przed wydarzeniem. W 2012 r. brytyjscy eksperci z agencji Exclusive Analysis (EA) co najmniej dwukrotnie sygnalizowali zwiększone niebezpieczeństwo ataku terrorystycznego na międzynarodowe obiekty naftowo-gazowe w regionie. Prognozy dotyczące ataku były oparte m.in. na analizach incydentu z 29 czerwca 2012 r., związanego z zamachem grupy fundamentalistów islamskich z malijskiej organizacji MUJAO (Movement for Oneness and Jihad in West Africa). Ten atak na posterunek policji miał miejsce nie tylko 1000 km w głębi terytorium Algierii, ale także w bezpośredniej bliskości (75–200 km) algierskich pól naftowo-gazowych o strategicznym znaczeniu (w tym największego – Hassi R'mel). Analitycy EA wskazali wówczas (lipiec 2012 r.), że celem ataku będą prawdopodobnie mniejsze i oddalone od zurbanizowanych centrów instalacje naftowo-gazowe i rurociągi. Duże zakłady naftowo-gazowe, takie jak Hassi R'mel czy Hassi Messaoud są bowiem dość silnie chronione. Rafinerię w In Amenas wymieniono nawet z nazwy jako potencjalny cel ataku. Nie spowodowało to jednak żadnej poprawy systemu ochrony. Trzy miesiące później, we wrześniu 2012 r., w raporcie do swoich klientów, Exclusive Analysis ponownie wystosowało ostrzeżenie, że AQIM jest w trudnej sytuacji finansowej (po opłaceniu łapówek na rzecz wpływowych decydentów w Mali), co zapewne skłoni organizację do dokonania porwań w rejonie operowania obejmującym część algierskich prowincji Illizi (lokalizacja rafinerii w In Amenas) oraz Tamanrasset, Adrar i Tindouf³⁴.

Służby bezpieczeństwa w obiektach narażonych na wysokie niebezpieczeństwo ataku i o strategicznym znaczeniu (ang. *high-risk and high-value sites*) powinny działać skutecznie także w obliczu dynamicznie rosnącego i (lub) zmieniającego się zagrożenia (ang. *cascading complexities*). Przygotowanie się do tego rodzaju zagrożenia może być dokonane właśnie na podstawie wyników analizy wyprzedzającej (prewencyjnej). Pozwalają one na zbudowanie określonych scenariuszy ataku i przetrenowanie reakcji sił bezpieczeństwa (np. w ćwiczeniach i symulacjach z udziałem personelu ochrony i właściwych kompetencyjnie różnych rodzajów lokalnych i państwowych służb mundurowych). Ustalenie możliwych wariantów działania powinno zostać dokonane w ścisłej współpracy kompetentnych służb państwowych z podmiotami zarządzającymi danym obiektem (z ewentualnym współdziałaniem z udziałowcami danego projektu). Może to pomóc w udaremnieniu ewentualnego ataku lub w ostateczności zniwelować jego negatywne skutki.

W zniwelowaniu zagrożenia omawianego typu mogą być pomocne skoordynowane ćwiczenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Obiekty energetyczne, zarządzane przez międzynarodowe (głównie zachodnie) konsorcja lub poszczególne państwa, zlokalizowane za granicą, są szczególnie narażone na atak. Wytypowania konkretnych obiektów energetycznych zagrożonych atakiem można dokonać po przeprowadzeniu gruntownej, obiektywnej analizy sytuacji. W przypadku stwierdzenia realnej groźby ata-

³⁴ S. Jegarajah, *Experts Had Warned of Attack on In Amenas Gas Plant*, CNBC, 27 I 2013, www.cnbc.com/id/100410586 [dostęp: 11 VI 2013].

ku powinny zostać podjęte skuteczne środki, w tym zwłaszcza powinno się położyć nacisk na poprawę możliwości odparcia ataku. Zdolności do rozpoznania zagrożenia oraz potencjał obronny personelu ochrony w rafinerii Tiguentourine, a także zabezpieczającej okolicę żandarmerii, okazały się za słabe. Ponadto warto zauważyć, że zagraniczni pracownicy ochrony nie mogli być uzbrojeni w broń palną, co wynikało z algierskich, restrykcyjnych przepisów w tym zakresie. Wśród nich był m.in. były żołnierz francuskiej Legii Cudzoziemskiej, obywatel brytyjski Paul Morgan (46 l.), który zginął podczas ataku.

Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo danego obiektu powinny wykorzystać wszelkie możliwości jak najwcześniejszego nawiązania współpracy z partnerskimi służbami i instytucjami miejscowymi (tj. z kluczowymi lokalnymi graczami) oraz dokonać przeglądu planów działań na wypadek różnych wariantów ataku. W powyższym kontekście warto odnotować, że koncern BP postanowił podpisać umowę z prywatną korporacją trudniącą się ochroną Stirling Group. Postawiono przed nią zadanie kontaktowania się z algierskim wojskiem, policją i lokalnymi decydentami i koordynacji działań pomiędzy nimi. Zgodnie jednak z prawem w Algierii prywatne podmioty nie mogą swobodnie działać w obiektach energetycznych (tam, gdzie jest to dozwolone bezpieczeństwo fizyczne i ocenę ryzyka zapewniają m.in. takie firmy, jak Control Risk czy G4S)³⁵.

Ponadto optymalne środki prewencyjne w zakresie potencjalnego ataku terrorystycznego wykraczają daleko poza sprawdzanie załogi, a dotyczą także wykonawców i podwykonawców (a nawet gości). Część terrorystów biorących udział w ataku w In Amenas pracowała prawdopodobnie wcześniej w tym zakładzie (nie została „wychwycona” przy procedurze weryfikacji załogi). Wśród rekomendowanych standardów i najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej, które są już wykorzystywane w przypadku części nowoczesnych instalacji tego typu, wymienia się także sformowanie pierścieni ochrony z wzrastającym stopniem kontroli osób i pojazdów oraz specjalne pomieszczenia bezpieczeństwa (tzw. *safe rooms*) pozwalające schronić się pracownikom zakładu (potencjalnym zakładnikom). Także zaawansowana kontrola stref dostępu może stanowić istotną ochronę, uniemożliwiając napastnikom szybkie przeniknięcie do kluczowych części obiektu. Już zastosowanie prostych, ale solidnych zabezpieczeń może przynieść pewne efekty (np. zamontowanie pancernych rolet, wytrzymałych okien i drzwi oraz zamków). Wielu zakładników w In Amenas ukryło się, barykadując się w pomieszczeniach. Kiedy napastnicy po kilkukrotnej próbie sforsowania drzwi siłą (najczęściej stosując kopnięcia) nie mogli dostać się do danego pokoju, przystępowali do przeszukiwania kolejnych. Pomimo posiadania materiałów wybuchowych, zdolnych sforsować drzwi w obiekcie w In Amenas, terroryści nie zdecydowali się na ich użycie – dzięki temu wielu pracowników zakładu przetrwało atak³⁶. Uzupelnieniem środków prewencyjnych minimalizujących skutki zamachu może być także usprawnienie i poszerzenie szkoleń dla załogi danego obiektu w zakresie odpowiedniego zachowania się w czasie tego typu zdarzenia.

Interesującym przykładem działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa w obiektach energetycznej infrastruktury krytycznej jest inicjatywa brytyjskiego resortu spraw zagranicznych, który w lipcu 2013 r. poinformował o planie zorganizowania tzw. gier wojennych w wyżej wymienionym zakresie. Ćwiczenia te mają za zadanie

³⁵ S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security...*

³⁶ W niniejszej analizie ataku w In Amenas wykorzystano informacje zawarte w materiale: J. Trindal, *Gas Refinery Attack in Algeria...*

wypracować skuteczne zachowania kierownictwa firm naftowo-gazowych oraz wskazać wzorce właściwej kooperacji z instytucjami państwowymi w sytuacji (prawdopodobnego w przyszłości) powtórzenia się kryzysu terrorystycznego za granicą, podobnego do wydarzeń w In Amenas. W trakcie szkolenia analizuje się najdrobniejsze szczegóły możliwego zamachu i w każdej fazie kryzysu podejmuje się stosowne działania.

Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA) z siedzibą w Paryżu ostrzegła, że wydarzenia w algierskiej rafinerii gazu w In Amenas kładą się cieniem na przyszłości sektora energetycznego tego kraju³⁷. Bezpieczeństwo polityczno-militarne w Algierii oraz w regionie ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego państw Unii (zwłaszcza importujących algierski gaz LNG członków UE z południa kontynentu). Wydarzenia w In Amenas mogą wpłynąć na przyszłą politykę rządu Algierii w wymiarze krajowym oraz politykę zagraniczną tego kraju w regionie Sahelu.

Zamach dokonany przez powiązanych z Al-Kaidą bojowników islamskich w In Amenas z pewnością czasowo osłabił zapał firm zagranicznych do wysyłania personelu do państw regionu³⁸. Straty z tytułu braku zysku dla inwestorów wynikające z 4-dniowego kryzysu oszacowano na ok. 40 mln USD³⁹. Podwyższeniu ulegną prawdopodobnie koszty ubezpieczenia i ochrony dla przedsiębiorstw energetycznych w regionie.

Wzrost zapotrzebowania na energię, zwiększające się zagrożenia różnego typu – także tzw. cyberterrorystyczne – dla sektora energetycznego i budowa nowych instalacji w skali globalnej przyczyniają się do rozwoju rynku zabezpieczeń w branży ochrony infrastrukturalnej (ang. *infrastructure security market*). Wartość tego rynku, jak przewidują analitycy Frost&Sullivan, wzrośnie z ok. 18 mld USD w 2011 r. do ponad 31 mld USD w 2021 r.⁴⁰ Tendencja do poprawy jakości bezpieczeństwa obiektów energetycznych o strategicznym znaczeniu dla państwa jest już widoczna m.in. w Rosji. W czerwcu 2013 r. pojawiła się informacja, że firmy Transneft' i Gazprom uzyskały zgodę rosyjskiej Dumy (na mocy specjalnej ustawy) na stworzenie własnych formacji ochrony, uzbrojonych w broń palną wyposażoną w ostrą amunicję. Mają one zabezpie-

³⁷ <http://www.guardian.co.uk/world/middle-east-live/2013/jan/18/algeria-hostage-crisis-ongoing-says-foreign-office-live-updates> [dostęp: 19 V 2013].

³⁸ Tendencja ta uwidoczniła się m.in. w Libii, gdzie nie odnotowano jeszcze podobnego incydentu. W kraju tym jednak panuje jeszcze niespokojna atmosfera społeczno-polityczna. Sytuację pogarsza obecność znacznej ilości broni w posiadaniu różnych grup o charakterze zorganizowanym. Granice algiersko-libijskie są praktycznie pozbawione kontroli (podobnie wygląda sprawa z granicami pozostałych saharyjskich państw, gdzie dżihadyści działają w ramach Al-Kaidy w Islamskim Maghrebie).

Dla zobrazowania zagrożeń występujących w regionie warto odnotować fakt zajmowania przez uzbrojonych, lokalnych mieszkańców pobliskich pól naftowych i domaganie się przez nich zatrudnienia (sic!). Nie odosobnione są też starcia między lokalnymi milicjami, które rywalizują o umowy na zapewnienie ochrony danej instalacji naftowo-gazowej. Tego rodzaju incydenty są charakterystyczne głównie dla Libii. Przerwy w pracy zakładów produkujących węglowodory (skutkujące zakłóceniami eksportu), jak poinformował minister Al-Arusi, kosztują państwo libijskie około kilku mld USD rocznie. Warto zaznaczyć, że w niektórych państwach Czarnego Łądu zbrojne grupy przestępcze lub terroryści dokonują czasem przejęcia danego obiektu (np. kopalni miedzi w DR Kongo) i „zarządzają” zakładem czerpiąc wymierne korzyści finansowe (służące później do zakupu uzbrojenia, werbowania nowych rekrutów czy wręczania łapówek). Po przyłączeniu się do AQIM w 2006 r. grupa M. Belmokhtara znacznie zwiększyła częstotliwość ataków w celu pozyskania środków z okupów (z 1 do 3–5 rocznie). Najbardziej zagrożeni porwaniami byli pracownicy z państw skandynawskich i Australii, ponieważ porywacze przeważnie uzyskiwali żądany okup. W latach 2004–2012 AQIM uzyskała, według informacji amerykańskiego Departamentu Skarbu, ok. 120 mln USD i stała się jedną z najsprawniejszych filii Al-Kaidy w tym zakresie.

³⁹ B. Daragahi, *Crisis threatens Algeria's future growth*, „Financial Times” z 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 23 V 2013].

⁴⁰ S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security...*

czać infrastrukturę (m.in. rurociągi) i być opłacane przez spółki (już od 2007 r. rosyjskie władze informowały, że dają spółkom tzw. zielone światło jeśli chodzi o przeciwdziałanie m.in. kradzieżom surowców energetycznych w odległych regionach wydobywania czy przesyłu). Z kolei po zamachu w 2006 r. na zakład naftowy Abqaiq w Arabii Saudyjskiej powołano tam około 35-tysięczną służbę, przed którą postawiono zadanie ochrony infrastruktury energetycznej królestwa. Spółki zajmujące się opracowywaniem urządzeń służących poprawie bezpieczeństwa energetycznej infrastruktury krytycznej odnotowują wzrost zamówień. Dla przykładu, francuska firma HGH Infrared Systems oferuje system monitoringu termalnego o wysokiej mocy, który pozwala na identyfikację zagrożenia odległego nawet o 5 km w warunkach kompletnej ciemności (zakupił je m.in. Shell na potrzeby ochrony swojego morskiego terminalu LNG w Australii oraz Total dla swoich obiektów w Jemenie).

Analizując utrzymujące się zainteresowanie koncernów globalną eksploatacją węglowodorów, gdzie ataki na instalacje są częste (np. w Nigerii czy Somalii⁴¹), można założyć, że inwestorzy i zachodni pracownicy (wynagradzani ok. 30 proc. lepiej niż w stabilnych regionach) pozostaną jednak w zagrożonej terroryzmem, ale oferującej intrygujące możliwości Algierii⁴².

Francuska interwencja w Mali może, zdaniem niektórych ekspertów, spowodować zamachy na cele zachodnie w regionie Sahary i Sahelu⁴³. Organizacje terrorystyczne, napotykać trudności w przeprowadzeniu ataku w danym kraju zachodnim, mogą skłaniać się do zamachu na cele zachodnie zlokalizowane w różnych częściach świata. Nie można jednak przy tym wykluczyć uderzenia także np. w Europie czy USA. W dłuższej perspektywie czasu, w przypadku powodzenia operacji francuskiej i trwałego zaprowadzenia porządku w Mali, siła terrorystów może zostać zmniejszona. Władze w Paryżu są świadome gospodarczego znaczenia kontynentu afrykańskiego dla Francji (dawnej potęgi kolonialnej), dlatego będą starały się kontrolować rozwój wypadków. Po wyparciu rebeliantów z północnego Mali pozostało tam 3 tys. francuskich żołnierzy. Stawką jest bezpieczeństwo najważniejszych inwestycji i interesy polityczne w regionie, także jeśli chodzi o sferę energetyczną (np. z Nigru pochodzi ok. 70 proc. zasobów uranu używanych we francuskich elektrowniach jądrowych)⁴⁴. Zamach w algierskim In Amenas może wskazywać na ryzyko w wyżej wymienionym zakresie (potencjalne zamachy na cele zachodnie). Ponadto przypadek dawnej organizacji M. Belmokhtara, AQIM, dobrze ilustruje konieczność (prewencyjnego) likwidowania zagrożenia ze strony nawet mało znaczących organizacji terrorystycznych⁴⁵.

⁴¹ Zbadaniem potencjalnych zasobów ropy i gazu w Somalii są zainteresowane m.in. firmy Total i Shell. W sierpniu 2013 r. pojawiła się informacja o podpisaniu przez brytyjską spółkę Soma Oil and Gas Exploration z nowym rządem w Mogadishu kontaktu na prace poszukiwawcze złóż węglowodorów na terenie Somalii. Była to pierwsza tego typu umowa podpisana przez międzynarodową firmę. Pojawiły się przy tym zarzuty o brak przejrzystości w funkcjonowaniu założonej przez byłego lidera brytyjskiej Partii Konserwatywnej spółki Soma Oil and Gas Exploration, która nie miała doświadczenia w pracach poszukiwawczych oraz została zarejestrowana z kapitałem wynoszącym 0,001 GBP.

⁴² G. Chazan, *Danger Money*, „Financial Times” z dnia 30 stycznia 2013, s. 5.

⁴³ Termin Sahel jest stosowany jako określenie obszaru w Afryce – pomiędzy Saharą na północy kontynentu, do Sudanu na południu oraz z zachodu na wschód: od Senegalu, przez Mauretanię, Mali, Czad, Etiopię, aż po Somalię.

⁴⁴ Szerzej na temat sytuacji w regionie zob. J. Czerep, *Wojna w Mali*, „Amicus Europae – Policy Paper” 2013, nr 4.

⁴⁵ Do niedawna była to grupa uważana za organizację o niezbyt skomplikowanej strukturze i celach, która nie stwarza większego zagrożenia. Ograniczała się do porwań i ataków o znaczeniu lokalnym. W ciągu ostatnich dwóch lat siła AQIM uległa gwałtownemu zwiększeniu, co było wynikiem zgromadzenia znaczą-

Od stabilności sytuacji w zakresie bezpieczeństwa w regionie Afryki Północnej (a także na Bliskim Wschodzie) zależą perspektywy inwestycji w lokalnym sektorze naftowo-gazowym, a więc także – bezpieczeństwo energetyczne państw zachodnich w dłuższym okresie. Eskalacja napięcia wokół Syrii w połowie 2013 r., która poprzez ryzyko rozprzestrzenienia się ewentualnego konfliktu zbrojnego na sąsiednie kraje (m.in. Iran), obrazuje aktualność zagrożeń dla międzynarodowego handlu ropą i gazem (np. stabilności dostaw LNG z Kataru). Latem 2013 r. nasiliło się ponadto zagrożenie atakami terrorystycznymi w Iraku, który odbudowuje produkcję ropy naftowej. Wśród możliwych celów wskazuje się m.in. pola naftowe i naftowe terminale eksportowe.

Pomimo faktu, że po wojnie domowej w Libii w 2011 r. produkcja ropy wróciła do poziomu sprzed kryzysu, konsekwencje arabskiej wiosny ludów mogą okazać się znaczące w dłuższym okresie. Niestabilność w regionie, jak ocenia szef sekcji ds. rynków w Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) Antoine Halff, powoduje zamrożenie nowych inwestycji w sektorze naftowo-gazowym. Spółki koncentrują się wyłącznie na utrzymaniu produkcji, ale trudno im przekonać udziałowców do inwestycji w prace poszukiwawcze. Tymczasem są one kluczowe dla zapewnienia wydobycia surowców w przyszłości. Analitycy IEA przewidują, że w czterech krajach afrykańskich należących do OPEC (Algieria, Angola, Libia, Nigeria) nie nastąpi wzrost (netto) produkcji ropy w ciągu najbliższych pięciu lat.

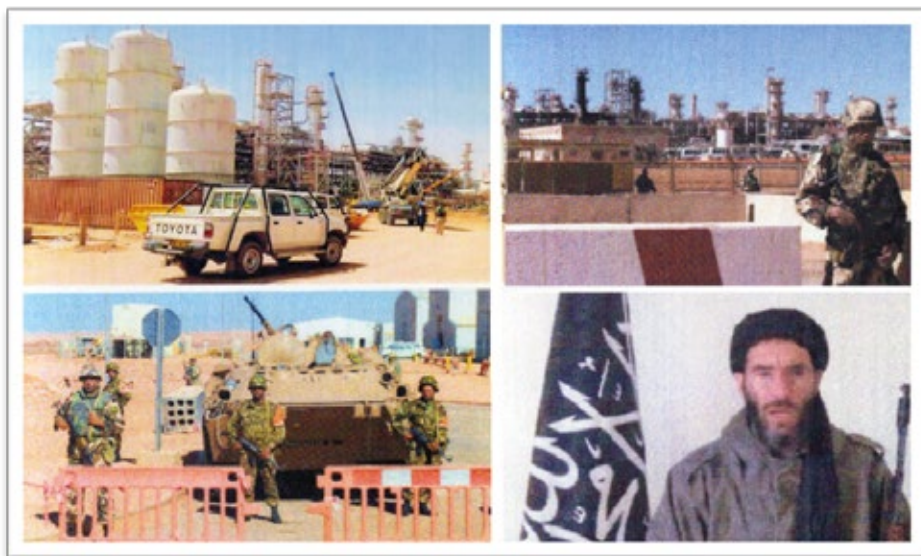
Kwestia bezpieczeństwa polityczno-wojskowego i gospodarczego północnej części Afryki, jest – zdaniem dyrektora ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa organizacji German Marshall Fund Iana Lessera – bardzo ważna dla państw strefy euroatlantyckiej. Warto zauważyć, że członkami grupy byli m.in. dwaj obywatele kanadyjscy⁴⁶. Przynajmniej jeden z nich, według wstępnych informacji, realizował na rzecz terrorystów zadania rozpoznawcze na terenie zakładu Tiguentourine. Przybyli oni do Algierii dwa lata wcześniej, dlatego mogą zostać uznani za swoisty rodzaj tzw. piątej kolumny wewnątrz obiektu. Fakt ten może świadczyć o zasadności kontynuowania wysiłków na rzecz niwelowania zagrożenia ze strony pracowników międzynarodowych firm sektora energetycznego mających związki z fundamentalistami islamskimi (chodzi zarówno o radykalnych muzułmanów, jak i rdzennych obywateli państw zachodnich, którzy sympatyzują z islamskimi ruchami popierającymi przemoc). Należy dodać, że problem ten dotyczy także szerszego kontekstu – zjawiska radykalizacji muzułmanów żyjących w krajach zachodnich (tzw. *home grown terrorism*).

Przejęcie istotnego obiektu energetycznego w In Amenas jest dowodem na potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego państw UE (szczególnie w zakresie ryzyka ograniczenia dostaw na południe Europy). W tym celu potrzebne są skoordynowane, przemyślane działania prowadzone wspólnie przez USA i Europę. Chodzi także o bezpieczeństwo energetyczne regionu Morza Śródziemnego. Istnieje ryzyko, że

cych środków finansowych pochodzących z okupów, przejęcia transportów cennych ładunków oraz przemytu, a także wejście w posiadanie dużej ilości uzbrojenia po załamaniu się władzy Muammara Kaddafiego w Libii. Dzięki temu możliwości AQIM, która zlokalizowała swoją bazę w północnej części Mali, ulegały zwiększeniu. Abstrahując od ewentualnych korzyści wynikających z uczynienia kroku w stronę demokratyzacji, podobnym bodźcem dla rozwoju terroryzmu, jak warto zauważyć, był czasowy chaos i anarchia panująca w czasie rewolucji w innych państwach regionu – w Egipcie i Tunezji. Szczególnie niebezpieczne, zdaniem części ekspertów, może być wejście przez terrorystów w posiadanie przenośnych systemów obrony przeciwlotniczej S.A.-7b (MANPADS). Rakiety tego typu mogą zostać wykorzystane np. do ataku na lądujące i startujące samoloty pasażerskie.

⁴⁶ Pozostający ze sobą w kontaktach biały 22-letni student (pilnował zachodnich zakładników) oraz ciemnoskóry Kanadyjczyk.

konflikty lokalne spowodują spadek eksportu surowców energetycznych i wzrost cen ropy naftowej i gazu ziemnego na światowych rynkach. Algieria dostarcza aż 90 proc. gazu dla Hiszpanii i Portugalii. Problemem jest także szlak przerzutowy broni i narkotyków z południa Afryki do Egiptu. Pośrednio istotna jest również kwestia zapewnienia Europie bezpieczeństwa w kontekście znaczącego napływu afrykańskich imigrantów. Dotyczy to także potencjalnej działalności terrorystycznej z ich strony w państwach UE i pozostałych krajach Europy.



Rys. 3. Instalacja gazu ziemnego w In Amenas i organizator ataku – M. Belmokhtar

(Oprac. na podst.: <http://graphics8.nytimes.com/packages/images/newsgraphics/2013/0118-algeria/0119-algeria.jpg>; http://postmediacanadadotcom.files.wordpress.com/2013/04/algeria_kidnapping.jpg?w=640&h=330&crop=1; <http://i3.dailypost.co.uk/incoming/article2618506.ece/ALTERNATES/s615/pix-image-1-431691560-2618506.jpg>; <http://localtvkdv.files.wordpress.com/2013/01/hostages.jpg?w=402> [dostęp: 22 VI 2013]).

Obiekty energetycznej infrastruktury krytycznej państwa mogą przyciągać zainteresowanie organizacji terrorystycznych, ponieważ ich zniszczenie, uszkodzenie lub tylko czasowe przejście powoduje poważne straty gospodarcze i może zostać wykorzystane w mediach w celach propagandowych. Kwestie zaopatrzenia w energię mają istotne znaczenie dla funkcjonowania gospodarki oraz znajdują się w centrum zainteresowania statystycznych gospodarstw domowych (tzw. szarych obywateli będących wyborcami). Czynniki te składają się na wysoką medialność wydarzenia, jakim jest zamach na obiekt energetycznej infrastruktury krytycznej (incydent w In Amenas był szeroko relacjonowany w globalnych mass mediach). Chodzi przy tym o gwarancje zabezpieczenia zapotrzebowania na nośniki energii w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym.

W przypadku sytuacji kryzysowej i konieczności ograniczenia podaży danego paliwa na rynku (i/lub wzrostu jego ceny z innych powodów) może to spowodować po-

ważne niepokoje społeczne. Istotne znacznie kwestii energetycznych dla współczesnych państw pokazał przykład stwarzających poważne zagrożenie dla porządku publicznego demonstracji społecznych w Bułgarii na początku 2013 r., spowodowanych gwałtownym wzrostem ceny energii⁴⁷.

W kontekście prawdopodobieństwa wystąpienia podobnego ryzyka w przyszłości widoczna wydaje się potrzeba dokonania przeglądu istniejących procedur bezpieczeństwa w obiektach energetycznej infrastruktury krytycznej oraz zwiększenia świadomości załóg i personelu ochrony wobec nowego rodzaju zagrożeń.

Ocena i wnioski

Przypadek w In Amenas obrazuje złożoną sytuację kryzysową i nowy wymiar zagrożenia dla energetycznej infrastruktury krytycznej państwa. Wyzwanie to, jak pokazuje analiza incydentu w algierskiej rafinerii gazu, wymaga podjęcia kompleksowego spektrum działań. Władze polityczne i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w Algierii stanęły przed wyzwaniem w sferze gospodarczej (utrata wpływów do budżetu, zobowiązania kontraktowe wynikające z umów na dostawy energii), polityczno-dyplomatycznej (ustosunkowanie się do żądań terrorystów, zagraniczni zakładnicy, komunikaty dla światowych mediów) czy taktycznej (sposób przeprowadzenia operacji odbicia zakładników).

Atak w In Amenas przeprowadzono w bardzo profesjonalny sposób (z elementami działań charakterystycznych dla formacji typu policyjnego czy nawet wojskowego). Świadczy o tym zarówno znaczna liczba zamachowców oraz ich umiejętności, jak i przygotowanie, a także poziom determinacji w realizacji celu. Przykład ten pokazuje, że problem terroryzmu islamskiego nosi cechy mitycznej hydry lernejskiej, która – po zadaniu jej śmiertelnego na pozór ciosu – potrafi się odrodzić silniejsza i zaatakować w trudnym do przewidzenia miejscu i czasie.

Dodatkowo warty odnotowania jest fakt, że atak na algierską rafinerię miał miejsce w regionie, w którym istnieje zwiększone zagrożenie terroryzmem i instalacje energetycznej infrastruktury krytycznej są ponadstandardowo chronione. Niemniej jednak przygotowanie obiektu na tego typu zagrożenie nie zawsze jest skuteczne, co pokazały wydarzenia w In Amenas. W tym kontekście cywilna ochrona obiektów infrastruktury krytycznej (ze względu na koszty – zwykle o charakterze podstawowym) nie jest w stanie sprostać tego typu atakowi⁴⁸. Wszelka słabość w powyższym wymiarze może spowodować istotne straty w przypadku ataku.

Działania i międzynarodowa kooperacja w zakresie zwiększenia zdolności do ochrony obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej powinny należeć do coraz istotniejszych celów współczesnego państwa. W tym kierunku zmierza m.in. aktywność niektórych organizacji i krajów euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa⁴⁹. Programy w tym zakresie posiada zarówno UE, jak i NATO. Dla Europy Algieria ma znaczenie

⁴⁷ K. Stec, *Wybrane prawne narzędzia ochrony infrastruktury krytycznej w Polsce*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19, s. 182.

⁴⁸ Kwestia ta dotyczy także pomysłu angażowania cywilnych firm ochroniarskich do ochrony kluczowych ministerstw i urzędów w Polsce.

⁴⁹ Przykładem tego może być np. działalność grupy roboczej NATO ds. ochrony energetycznej infrastruktury krytycznej, która przejawia się m.in. poprzez spotkania w ramach *The Partnership Action Plan against Terrorism* (PAP-T). UE także posiada swoje programy ochrony infrastruktury krytycznej.

ze względu na perspektywiczne dostawy gazu z tego kraju (ze złóż konwencjonalnych, a w przyszłości być może także niekonwencjonalnych – łupkowych)⁵⁰. Władze krajów europejskich nie są jednak w równym stopniu zdeterminowane, aby przeciwdziałać rosnącemu zagrożeniu islamskim terroryzmem w Afryce. Wynika to z niespójnych, a czasem wręcz rozbieżnych interesów w dziedzinie bezpieczeństwa i energetyki pomiędzy państwami (proces ten wydaje się przebiegać zgodnie z teorią realizmu politycznego)⁵¹. Warto przy tym zaznaczyć, że również przedstawiciele USA przyznają, że powinni wykazać się większą determinacją w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się zjawiska terroryzmu w regionie Afryki Północnej⁵².

Potrzeba zwiększenia zabezpieczenia infrastruktury krytycznej jest dostrzegana także w Polsce. Luki wymagające podjęcia pilnych działań można zidentyfikować tak w sferze strategicznej (zwłaszcza niska dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia w gaz ziemny)⁵³, jak i taktycznej (na poziomie bezpieczeństwa infrastruktury energetycznej w kontekście zagrożenia terroryzmem). O konieczności poprawy zabezpieczenia obiektów infrastruktury krytycznej związanej z energetyką w Polsce świadczą m.in. dokonywane przez cywili przypadki wtargnięcia na teren tego rodzaju obiektów⁵⁴.

⁵⁰ Bezpieczeństwo energetyczne Algierii jest więc powiązane z bezpieczeństwem energetycznym państw europejskich. Nie można wykluczyć, że – w przypadku stworzenia odpowiednich uwarunkowań inwestycyjnych – Algieria ma szansę zastąpić Norwegię jako jeden z głównych dostawców błękitnego paliwa na Stary Kontynent.

⁵¹ Francuska interwencja w Mali nastąpiła po około roku od przejścia przez skrajnych muzułmanów władzy w północnej części tego kraju. Zaangażowanie większości państw europejskich w rozwiązanie tego problemu jest marginalne. Inaczej niż w przypadku USA czy Wielkiej Brytanii, elity polityczne w Europie nie uważają za zasadne angażowanie się w operacje mające na celu zlikwidowanie rodzącego się zagrożenia, zwłaszcza jeśli występuje ono stosunkowo daleko od ich granic (pozorne bezpieczeństwo). Takie rozumowanie wydaje się błędne, ponieważ wraz z korzyściami płynącymi z globalizacji, niesie ona także zagrożenia, które wymagają skutecznego reagowania. Jednym z takich zagrożeń jest rozprzestrzenianie się na skalę światową terroryzmu. Naturalnie odrębnym, ale nie mniej istotnym, zagadnieniem jest kwestia, czy przypadek kryzysu na terenie danego państwa faktycznie wyczerpuje przesłanki do interwencji państw trzecich (pytanie o motywły strony podejmującej interwencję, zasadność podjęcia działań obronnych, spełnienie warunków tzw. wojny sprawiedliwej itp.).

⁵² Sekretarz Stanu Hilary Clinton spotkała się z krytyką członków Senackiej Komisji ds. Stosunków Zewnętrznych, którzy zarzucili, że Stany Zjednoczone nie są przygotowane na zagrożenie w tej części świata. Wskazywano, że przez sześć lat od powołania dowództwa Africom, jest ono kierowane z bazy w niemieckim Stuttgartu. Rewolucje w państwach arabskich doprowadziły do zaniku sił bezpieczeństwa w regionie. Same zdolności oddziaływania USA na kontynencie, jak przyznała H. Clinton, również prezentują się niedostatecznie. Poinformowała natomiast o współpracy z Algierią i Tunezją w zakresie kompleksowego przeciwdziałania terroryzmowi w regionie (m.in. przez zwalczanie baz i kryjówek terrorystów islamskich, odcięcie źródeł finansowania, ale także działania propagandowe mające na celu przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się ideologii fundamentalistycznej i osłabienie napływu nowych rekrutów).

W tym kierunku należy także postrzegać popisanie porozumienia z władzami Nigru w sprawie utworzenia na jego terytorium amerykańskiej bazy samolotów bezzałogowych (tzw. dronów). Bazę przewidziano w północnej części kraju (w pobliżu miejscowości Agadez). Jest to reakcja m.in. na kryzys w In Amenas oraz tendencję terrorystów do wybierania na swoje siedziby odległych, trudnodostępnych regionów (często na pustyni). Zapowiedziano, że drony typu Predator nie będą uzbrojone i będą początkowo pełnić tylko misje rozpoznawcze. Nie można jednak wykluczyć, że z czasem ich zadania zostaną poszerzone o zdalne likwidowanie liderów organizacji terrorystycznych, jak ma to miejsce w innych częściach świata.

⁵³ W czerwcu 2013 r. Rada Bezpieczeństwa Narodowego podkreśliła konieczność koordynacji działań w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Potwierdzono kluczowe znaczenie energetyki nie tylko dla rozwoju, lecz także bezpieczeństwa państwa w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Podkreślono złożoność i kompleksowość wyzwań w tym zakresie.

⁵⁴ Dla przykładu, w czerwcu 2013 r. grupa 19 ekologów z różnych krajów świata nielegalnie dostała się do jednej z kluczowych w Polsce elektrowni Turów. Aż 12 z nich udało się przedrzeć i wspiąć na 100 m komin siłowni. Potencjalne zagrożenie w związku z tego rodzaju przypadkami zwiększa fakt, że intruzi pochodzili nie

Obiekty energetycznej infrastruktury krytycznej, z uwagi na atrakcyjność jako cele ataku, będą prawdopodobnie coraz częściej wybierane przez terrorystów. Dla afrykańskich grup terrorystycznych – używając porównania do zagrożenia ze strony somalijskich piratów – Sahara staje się jak Ocean Indyjski, na którym instalacje naftowo-gazowe są odpowiednikami tankowców nadających się do zaatakowania lub porwania⁵⁵. Ryzyko w wyżej wymienionym zakresie jest charakterystyczne dla instalacji energetycznych w takich krajach, jak Algieria, gdzie znaczna część załogi pochodzi z państw zachodnich. Nie można jednak wykluczyć, że tego typu zagrożenie zwiększy się także w przyszłości dla sektora energetycznego w państwach UE i szerzej – euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa i w krajach sojusznicych. Trudność w skutecznym zabezpieczeniu państw zachodnich przed zamachami terrorystycznymi (zwłaszcza samobójczymi atakami bojowników islamskich) pokazują przypadki, które miały miejsce kilka lat po atakach na USA 11 września 2001 r. Pomimo świadomości zagrożenia i podjęcia rozbudowanych środków przeciwdziałających terroryzmowi, nie udało się uniknąć m.in. zamachów w Madrycie (2004 r.) i w Londynie (2005 r.). Wnioski z tej lekcji obrazują skalę wyzwania i potwierdzają zasadność podjęcia jeszcze bardziej efektywnych wyprzedzających czy też prewencyjnych działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa w państwach zachodnich. Podejmując je jednak, niezbędne wydaje się niedopuszczenie do antagonizacji pokojowo nastawionych (tj. niepopierających przemocy) wyznawców islamu, którzy przeważają zarówno w społecznościach muzułmańskich w krajach zachodnich, jak i na świecie.

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie kwestii wzrastającego znaczenia nowych obszarów zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa współczesnego państwa. Próba ta została podjęta na podstawie przypadku ataku terrorystycznego na międzynarodową instalację gazową Tiguentourine w algierskim In Amenas, który miał miejsce w styczniu 2013 r. Incydent ten wydaje się trafnie obrazować współzależność szeregu czynników i wieloaspektową złożoność tego typu sytuacji. Splotły się tu kwestie przeciwdziałania aktywności terrorystycznej, ale i bezpieczeństwa energetycznego oraz uwarunkowania polityczne i dyplomatyczne. Funkcjonowanie energetycznej infrastruktury krytycznej współczesnego państwa jest narażone na wiele zagrożeń, włącznie z zagrożeniem terrorystycznym. Zaniedbania w wyżej wymienionym zakresie mogą skutkować poważnymi konsekwencjami nie tylko dla systemu energetycznego i gospodarczego państwa, ale – pośrednio – także dla jego bezpieczeństwa wewnętrznego. Nowe rodzaje obszarów ryzyka dla obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej (ataki fizyczne, sieciowe/cybernetyczne) wymagają pogłębienia bilateralnej i wielostronnej kooperacji między państwami euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa oraz ich sojusznikami.

tylko z Polski, ale także z innych krajów UE. Warto podkreślić, że chodzi o akcje przeprowadzane przez cywili. Nie można wykluczyć, że akcję podobnego rodzaju może podjąć w przyszłości organizacja terrorystyczna. Zwiększenie zabezpieczenia obiektów energetycznych jest także istotne z uwagi na planowanie w Polsce nowych inwestycji energetycznych, o strategicznym znaczeniu: budowy elektrowni nuklearnych, gazoportu LNG oraz projektów wydobycia gazu z łupków.

⁵⁵ P. Collier, *The West Has Let Negligance In The Sahel Turn Into Nightmare*, „Financial Times” z 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 20 VI 2013].

Abstract

The aim of this article is to present the increasing significance of new threats to the critical energy infrastructure and security of a contemporary state. This attempt is based on the case of the January 2013 terrorist attack on an international natural gas complex Tiguentourine near the African town of In Amenas in Alegria. The case delivers an interesting example of interconnecting aspects of energy security, counter-terrorism efforts and international relations. The proper functioning of energy infrastructure in contemporary states faces a broad range of security challenges, including terrorist threats. Neglected protection of such infrastructure can result in a grave internal threat, and have economic, environmental and humanitarian consequences. Therefore, protecting the energy infrastructure from deliberate physical and cyberterrorist (web-based) attacks and disruptions, which mitigates damage and enhances the resilience of critical energy infrastructure must be a subject for enhanced bilateral and multilateral cooperation among countries in the Euro-Atlantic security zone and their allies.